

## WYCHOWANIE I KSZTAŁCENIE DZIEWCZĄT W SZKOŁACH KLASZTORNICH W KRAKOWIE W XVII I XVIII WIEKU

### Wprowadzenie

Niniejsze rozważania dotyczą wychowania i edukacji dziewcząt na pensjach klasztornych, które w XVII i XVIII wieku pełniły jednocześnie rolę internatu i szkoły. Dolną granicę stanowi przełom XVI i XVII wieku, kiedy to z inicjatywy ówczesnego biskupa krakowskiego Jerzego Radziwiłła rozpoczęty został proces wdrażania reform trydenckich w zlokalizowanych na terenie diecezji klasztorach żeńskich. Granicę schyłkową wyznaczył początek XIX wieku i zmiany wprowadzane w tym czasie w zakresie organizacji i funkcjonowania szkół klasztornych dla dziewcząt. Były one powiązane z reformą oświatową w zaborze austriackim, której początki przypadają na lata 80.XVIII wieku a realizacja trwała, na ziemiach zajętych w wyniku trzeciego rozbioru, przez kilkanaście kolejnych lat.

Uwzględnione zostały sprawy edukacji dziewcząt na terenie Krakowa, zarówno w klasztorach istniejących w mieście od czasów przedtrydenckich, jak i powstałych w różny sposób później; czy to przekształconych z luźnych grup tercjarskich, czy wyodrębnionych z istniejących konwentów, czy w końcu nowych fundacji.

Zagadnienie nie doczekało się jeszcze całościowego omówienia. Informacje na ten temat porozerzucane są po różnych opracowaniach, traktujących problem edukacji dziewcząt jako jeden z mniej znaczących elementów działalności zakonnej. Dotyczy to przede wszystkim publikacji starszych. Nie należy się temu raczej dziwić, ponieważ działalność wychowawcza siostr stanowiła dla większości z nich jedno z dodatkowych zadań, które traktowano jako wkład

w pracę na rzecz społeczeństwa a niekiedy też jako dodatkowe źródło dochodów<sup>1</sup>.

Dopiero w ciągu ostatnich kilkunastu lat powstały bardziej szczegółowe opracowania na temat szkół klasztornych dla dziewcząt w Krakowie. Do interesujących należy praca o szkole prezentek, obejmująca jej dzieje od 1627 do 1918 roku<sup>2</sup>. Na uwagę zasługuje też rozprawa Elżbiety Sander – krakowskiej klaryski, która omówiła działalność edukacyjną i wychowawczą zakonnic swojego konwentu do połowy XX wieku<sup>3</sup>. Dysponujemy też niewielkim opracowaniem traktującym o szkole norbertanek w Krakowie, prezentującym jej istnienie do połowy XX stulecia<sup>4</sup>.

Opracowanie tematu byłoby niemożliwe bez wykorzystania materiałów źródłowych, zgromadzonych m.in. w krakowskich archiwach klasztornych, Archiwum Państwowym w Krakowie i Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Znajdują się tam kroniki, księgi percepty i ekspensy, akta wizytacji, korespondencja, dokumenty urzędowe i różnorodne zapiski klasztorne. Dla okresu do końca XVIII wieku spotykamy jedynie drobne wzmianki na temat szkół klasztornych. Sytuacja uległa zmianie w okresie zaborów, gdy prowadzenie szkół dla dziewcząt stało się dla wielu żeńskich zgromadzeń zakonnych antidotum na grożącą im kasatę, a konieczność sporządzania sprawozdań przesyłanych władzom rządowym spowodowała, iż funkcjonowanie szkół można prześledzić dużo dokładniej.

Wspomniane publikacje, nieliczne artykuły naukowe a przede wszystkim materiały archiwalne stanowią podstawę do prezentacji zagadnienia. Opracowanie nie rości sobie pretensji do wyczerpania tematu. Wiadomo na przykład, iż w księgach miejskich są wzmianki na temat dziewcząt zamieszkałych w Krakowie, oddawanych na wychowanie szkół klasztornych. Pozyskanie tych informacji wymaga jednak osobnej, niezwykle szczegółowej kwerendy.

---

<sup>1</sup> Por. R. Gustaw, *Klasztor i kościół św. Józefa SS. Bernardynek w Krakowie*, Kraków 1947; G. Uth, *Szkic historyczno-biograficzny Zakonu Augustiańskiego w Polsce*, Kraków 1930; [b.a], *Historia krakowskiego klasztoru sióstr Nawiedzenia NMP (pp. wizytek) 1681-1931*, Kraków 1931.

<sup>2</sup> R. Gąsior, T. Matuła, *Szkola Sióstr Prezentek w Krakowie w latach 1627-1918*, Lublin, 1998.

<sup>3</sup> E. Sander, *Działalność edukacyjna i wychowawcza krakowskich klarysek*, Kraków 2010.

<sup>4</sup> A. Rybak, H. Otorowska-Wrońska, *Szkola PP. Norbertanek w Krakowie*, Warszawa 1986.

## Żeńskie zgromadzenia zakonne w Krakowie w XVII i XVIII wieku

Kraków w XVII i XVIII wieku stanowił największy pod względem ilości klasztorów i liczebności zakonnicej ośrodek na terenie Rzeczypospolitej. Miało tu swoje konwenty 10 zakonów żeńskich, niektóre z nich liczyły nawet po dwa i trzy klasztory. Zresztą, nie tylko w samym mieście, ale też w bliższej i dalszej okolicy znajdowały się trzy konwenty. Należały do nich klasztor benedyktynek w Staniątkach oraz dwa domy norbertanek, jeden w Imbramowicach a drugi w pobliżu Krakowa na Zwierzyncu. Ponieważ Zwierzyniec stanowi obecnie jedną z dzielnic miasta, w niniejszych rozważaniach będzie uwzględniony wśród domów krakowskich.

Analizując ilość żeńskich klasztorów w Krakowie należy stwierdzić, iż w 1600 roku było ich 8, wiek później 14, do 1780 roku liczba ich wzrosła do 16. W 1800 roku ilość klasztorów powróciła do stanu sprzed stu lat i wynosiła 14 konwentów. W kolejnym ćwierćwieczu zamknięte zostały 4 następne klasztory i pozostało 10 domów zakonnych<sup>5</sup>.

Do najstarszych, jeszcze średniowiecznych fundacji, należały norbertanki zwierzynieckie (ok. 1148)<sup>6</sup>, dominikanki mieszkające w dwóch klasztorach tzw. domu mniejszym (ok. 1230)<sup>7</sup> i domu więk-

<sup>5</sup> Dla porównania w Warszawie w 1600 roku był tylko jeden klasztor żeński, w 1650 roku 3, pół wieku później 9 a w połowie XVIII stulecia było 11 klasztorów. Lwów w 1600 roku liczył 3 domy zakonne żeńskie, w 1650 – 7, w 1700 – 8, w 1750 – 10 i w 1780 – 11. W Wilnie w 1600 roku był 1 klasztor, w Lublinie 2 a w Poznaniu 3. W 1780 roku w Wilnie działało 7, w Lublinie 6 i w Poznaniu 5 konwentów żeńskich. M. B o r k o w s k a, *Zakony żeńskie w Polsce w epoce nowożytnej*, Lublin 2010, s. 96.

<sup>6</sup> Początki klasztoru zwierzynieckiego, należącego do najstarszych konwentów norbertanek na ziemiach polskich sięgają około 1148 roku. Liczba zakonnicej w XVII wieku wynosiła od 60 do 90 mniszek, przy czym w 1650 roku było ich 120, zaś w XVIII wieku średnio 40 sióstr. M. B o r k o w s k a, *Zakony...*, s. 360; Tejże, *Klasztory żeńskie Krakowa w epoce potrydenckiej: rekrutacja*, [w:] *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym* (red.) M. D e r w i c h, A. P o b ó g - L e n a r t o w i c z, Wrocław-Opole 2000, s. 599. Por. też K. K r a m a r s k a A n y s z e k, *Dzieje klasztoru PP. Norbertanek w Krakowie na Zwierzyncu do roku 1840*, „Nasza Przeszłość”, 1977, t. 47, s. 5-132.

<sup>7</sup> Najstarszą wspólnotę dominikańską w Krakowie stanowiły tercjarki, zamieszkujące przy kościele dominikanów w tzw. domu mniejszym. Najstarsze ślady ich pobytu pochodzą z około 1230 roku. W kolejnych stuleciach następowały próby łączenia ich z drugą wspólnotą tercjarek dominikańskich, zamieszkałych w tzw. domu większym. Kasata domu mniejszego nastąpiła w 1810 roku. M. B o r k o w s k a, *Zakony...*, s. 326-327.

szym (ok. 1350)<sup>8</sup>, klaryski (ok. 1316)<sup>9</sup>, bernardynki przy kościele św. Agnieszki (ok. 1453)<sup>10</sup> i bernardynki przy kościele św. Kolety (ok. 1458)<sup>11</sup>. Kolejne domy w Krakowie założyły duchaczki (przed 1500)<sup>12</sup> i augustianki (ok. 1565, ale oficjalnie 1583)<sup>13</sup>. W XVII stuleciu miała miejsce niezwykle intensywne fundowanie nowych klasztorów. W Krakowie powstały konwenty: karmelitanek bosych przy kościele św. Marcina (1612)<sup>14</sup>, prezentek (1621)<sup>15</sup>, trzeci z kolei

<sup>8</sup> Tercjarki dominikańskie z tzw. domu większego, zlokalizowanego również w pobliżu kościoła dominikanów, rozpoczęły działalność około 1350 roku. Nigdy nie przyjęły klauzury, w 1810 roku zostały skasowane. M. Borkowska, *Zakony...*, s. 326-327.

<sup>9</sup> Klasztor klarysek pw. św. Andrzeja istnieje w Krakowie od około 1316 roku. Założony był w Zawichoście przed 1250 rokiem, następnie w 1257 roku przeniesiony do skały a potem do Krakowa. Dane z lat 30. XVII wieku wskazują na liczebność konwentu w granicach 94 zakonnic a w XVIII wieku było ich około 50. M. Borkowska, *Zakony...*, s. 344-345, Tejże, *Klasztory żeńskie Krakowa...*, s. 599.

<sup>10</sup> Wspólnota tercjarek franciszkańskich osiadłych przy kościele św. Agnieszki istniała od 1453 do 1788 roku, kiedy to wskutek decyzji prymasa Michała Poniatowskiego uległa kasacji. Zachowywały one klauzurę przez cały okres swego istnienia, od nich początek wzięły w 1646 roku bernardynki zamieszkujące w klasztorze przy kościele św. Józefa. M. Borkowska, *Zakony...*, s. 308-309.

<sup>11</sup> Trzecią wspólnotę żeńską bernardyńską stanowiły tercjarki zamieszkałe przy kościele franciszkanów, nazywane koletkami. Ponieważ nigdy nie zaprowadziły klauzury, zostały w 1594 roku skazane na wymarcie, jednak po 1638 roku nastąpił rozwój wspólnoty i dopiero kasacja w 1823 roku spowodowała przeniesienie ostatnich sióstr do klasztoru bernardynek przy kościele św. Józefa. Najlichnieszym klasztorzem bernardynek był klasztor św. Agnieszki, liczący około 30 sióstr, u św. Józefa było przeciętnie 20-25 zakonnic, natomiast u św. Kolety do 20 tercjarek. M. Borkowska, *Zakony...*, s. 309; Tejże, *Klasztory żeńskie Krakowa...*, s. 599.

<sup>12</sup> Do wspólnot zakonnych istniejących przed 1500 rokiem należą duchaczki. Liczebność konwentu wynosiła od kilkunastu do nawet 24 sióstr, chociaż były też okresy, gdy w klasztorze zamieszkiwało tylko kilka zakonnic, jak to miało miejsce w 1710 roku, kiedy to podczas zarazy większość z nich zmarła. Pomimo decyzji prymasa Michała Poniatowskiego z 1789 roku w sprawie zamknięcia nowicjatu i przeniesienia sióstr w 1801 roku do klasztoru pokarmelitańskiego św. Tomasza, udało się duchaczkom odrodzić w poł. XIX stulecia. M. Borkowska, *Zakony...*, s. 333; K. Antosiiewicz, *Duchaczki*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, Lublin 1983, kol. 303.

<sup>13</sup> Od około 1565 roku działała przy kościele pw. św. Katarzyny i klasztorze augustianów grupa mantellatek, czyli świeckich tercjarek, które od 1605 roku składały śluby uroczyste, chociaż klauzurę wprowadziły dopiero w XIX wieku. M. Borkowska, *Zakony...*, s. 288; G. Uth, *Szkie...*, s. 237-239; A. Szylar, *Działalność wychowawczo-edukacyjno-opiekuńcza sióstr augustianek w Krakowie do schyłku XIX wieku*, [w:] *Głodne dzieci w Polsce* (red.) Cz. Kępski, Lublin 2011, s. 290-307.

<sup>14</sup> Wśród nowych zgromadzeń zakonnych należy wymienić karmelitanek bosc. Pierwszy klasztor założony został w 1612 roku przy kościele św. Marcina, obsadzono go zakonni-

dom dominikanek na Gródku (1621)<sup>16</sup> oraz również trzeci bernardynek przy kościele św. Józefa (1646), następnie dom norbertanek na ulicy Wiślnej (1643)<sup>17</sup>, biorący swój początek z konwentu zwierzynieckiego, i wizytek (1681)<sup>18</sup>. Wzorem norbertanek ze Zwierzyńca, benedyktyнки ze Staniątek utworzyły w Krakowie filię własnego klasztoru (1648)<sup>19</sup>. Następne stulecie nie obfitowało już w tak znaczną liczbę fundacji, założony został jedynie szpital szarytek przy ulicy św. Jana

---

cami sprowadzonymi z Belgii. Dom ich liczył zwykle około 20 sióstr, w 1787 roku został skasowany. M. Borkowska, *Zakony...*, s. 336; J. Bieniarzówna, J. Małocki, *Dzieje Krakowa XVI-XVIII w.*, Kraków 1984, s. 292.

<sup>15</sup> Jedynym klasztorom powstałym w celu nauczania i wychowania dziewcząt był konwent prezentek, który został założony przez Zofię Czeską i mieścił się najpierw w zabudowaniach przy ulicy Szpitalnej a od 1726 roku przy kościele św. Jana. R. Gąsior, T. Matuła, *Szkoła Sióstr Prezentek...*, s. 38-39 i nast.; M. Borkowska, *Zakony...*, s. 361.

<sup>16</sup> Dominikanki na Gródku tworzyły wspólnotę zakonną klauzurową, klasztor ufundowała w 1621 roku Anna z Branicz Lubomirska. Dominikanki z domu większego liczyły w XVII wieku około 40 zakonnice, o wiek później od 15 do 30, natomiast dominikanki na Gródku przeważnie około 20 zakonnice. *Kronika fundacyjna klasztoru mniszek zakonu kaznodziejskiego na Gródku w Krakowie (1620-1639)*, wstęp i opr. A. Markiewicz, Kraków 2007, s. 10 i nast.; M. Borkowska, *Zakony...*, s. 326-327.

<sup>17</sup> Klasztor pw. św. Norberta został założony w 1643 roku jako schronienie dla norbertanek ze Zwierzyńca na wypadek zagrożeń wojennych, od 1678 roku prowadzono w nim własny nowicjat, w 1706 roku uzyskał autonomię, skasowany w 1803 roku. K. Kramarska-Anysek, *Dzieje klasztoru PP. Norbertanek...*, s. 67; M. Borkowska, *Zakony...*, s. 357.

<sup>18</sup> Od 1681 roku istniał w Krakowie klasztor wizytek pw. św. Franciszka Salezego, który w omawianym okresie liczył około 30 zakonnice. F. S. Ignaszewska, *Historia fundacji klasztoru SS. Nawiedzenia N.M.P. (Wizytek) w Krakowie (1681-1699)*, „Nasza Przeszłość”, 1982, t. 58, s. 5-93; M. Borkowska, *Zakony...*, s. 371.

<sup>19</sup> Klasztor benedyktynek przy kościele Zwiastowania NMP stanowił filię konwentu benedyktynek ze Staniątek, niezależność uzyskał w 1650 roku, jednak już w 1659 roku ją utracił, od tego czasu stanowił miejsce czasowego pobytu i schronienia dla zakonnice ze Staniątek. B. Krasnowolski, *Historia klasztoru Benedyktynek w Staniątkach*, Kraków 1999, s. 136-138; M. Borkowska, *Zakony...*, s. 357.

(1714)<sup>20</sup> i drugi klasztor karmelitanek bosych na ulicy Wesolej (1725)<sup>21</sup>.

Na lata 80. XVIII stulecia przypada początek akcji kasacyjnej. Do końca stulecia zamknięte zostały klasztory karmelitanek przy kościele św. Marcina (1787) i bernardynek u św. Agnieszki (1788) a w kolejnym ćwierćwieczu XIX wieku norbertanek na Wiślniej (1803), dominikanek tzw. dom mniejszy i dom większy (1810) oraz bernardynek św. Kolety (1823)<sup>22</sup>.

W Krakowie w XVII i XVIII wieku znajdowały się klasztory wywodzące się z tradycji augustiańskiej, były to norbertanki, dominikanki, duchaczki, augustianki i wizytki. Przez krótki okres istniał osobny dom o tradycji benedyktyńskiej. Licznie reprezentowana była tradycja franciszkańska poprzez trzy domy bernardynek i klaryski. Do zakonów o tradycji karmelitańskiej należały karmelitanki bose zamieszkujące w dwóch domach zakonnych. Występowały tu także zgromadzenia czynne, wśród nich prezentki i szarytki. Zdecydowaną przewagę miały zakony o tradycji augustiańskiej, ich wspólnoty były największe pod względem ilości klasztorów (8), chociaż nie największe ze względu na liczbę sióstr. Jedynie w połowie XVII wieku w klasztorze norbertanek w Zwierzyńcu było więcej zakonnice aniżeli u klarysek, co było sytuacją wyjątkową. Kolejną grupę stanowiły domy franciszkańskie, składające się z czterech klasztorów, ale przez cały czas dominujące pod względem liczebności sióstr. Bardzo nieliczne były prezentki i szarytki, których domy liczyły zaledwie po kilka sióstr<sup>23</sup>.

Wśród wymienionych domów zakonnych były takie, w których obowiązywała klauzura, status tercjarek zachowały jedynie bernar-

<sup>20</sup> Szarytki posiadały w Krakowie od 1714 roku szpital przy ulicy św. Jana, przeniesiony od 1780 roku do szpitala przy kościele św. Barbary, a w osiem lat później do klasztoru po karmelitach na Wesolej, gdzie prowadziły szpital św. Łazarza. M. B o r k o w s k a, *Zakony...*, s. 363; A. S z y l a r, *O Siostrach Miłosierdzia, które „...Onemu służyć będą w osobie ubogich, chorych, więźniów, sierot lub innych...”* – wybrane przykłady w ujęciu historycznym (artykuł oddany do druku).

<sup>21</sup> Drugi z kolei klasztor karmelitanek bosych w Krakowie powstał w 1725 roku, znajdował się na ulicy Wesolej, był pod wezwaniem św. Teresy od Jezusa i Jana od Krzyża. W okresie kasat stanowił dom zbiorczy dla innych, skasowanych klasztorów. M. B o r k o w s k a, *Zakony...*, s. 336.

<sup>22</sup> Por. P. P. G a c h, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984.

<sup>23</sup> M. B o r k o w s k a, *Zakony...*, s. 104.

dynki przy kościele św. Kolety oraz dominikanki tzw. dom mniejszy i dom większy. Potrydenckie ustawodawstwo jednoznacznie precyzowało zasady organizacji klasztorów żeńskich. Należało je zreformować, co polegało m.in. na wprowadzeniu obowiązkowej klauzury i wspólnej własności dóbr. Nad wdrożeniem tych założeń czuwać mieli biskupi diecezjalni lub prowincjałowie klasztorów męskich, którym podlegały żeńskie gałęzie danego zakonu. W związku z realizacją reformy, pod obediencję biskupów krakowskich przeszły klaryski i norbertanki na Zwierzyńcu, z później fundowanych klasztorów należały też prezentki, norbertanki na ulicy Wiślniej i wizytki. Wszystkie pozostałe podlegały pod zarząd męskiej gałęzi zakonu<sup>24</sup>.

Wprowadzenie klauzury miało istotny wpływ na organizację szkół klasztornych w okresie potrydenckim. Przyjmowanie panien świeckich na wychowanie do klasztorów praktykowane było od czasów średniowiecza. Zamieszkiwały one wraz z mniszkami i uznawano to za rzecz normalną. Przykładowo u norbertanek na Zwierzyńcu od 1566 roku przebywała na wychowaniu ośmioletnia Dorota Kątska. Do nowicjatu wstąpiła dopiero w wieku 21 lat. Wynika z tego, że najpierw była w klasztorze na wychowaniu i dopiero po kilku lub kilkunastu latach od jego opuszczenia zdecydowała się zostać mniszką. Jeśli decyzja o pozostaniu zakonnica podjęta byłaby wcześniej, to z pewnością habit przyjąłaby w wieku 12-16 lat. Zresztą sama, będąc księżką od 1591 roku przez 43 lata, przyjmowała wiele dziewcząt świeckich „do klasztoru nie tylko na ćwiczenie, ale i na służbę Panu Bogu”<sup>25</sup>. Przykład ten potwierdza istniejącą w klasztorze tradycję przyjmowania na wychowanie panien świeckich, z których część decydowała się na wstąpienie do zakonu, a pozostałe powracały do swych rodzin. Podobne zwyczaje obowiązywały też w innych klasztorach.

Wdrażanie reformy trydenckiej wiązało się z nowymi rozwiązaniami w zakresie prowadzenia szkół klasztornych. Klauzura obowiązywała zakonnice, ale zgodnie z jej założeniami dziewczęta świeckie nie miały prawa wstępu za furtę klasztorną. Konsekwencją takiej interpretacji prawa mógłby być zakaz zajmowania się przez zakonnice

<sup>24</sup> Tamże, s. 133-139, 176.

<sup>25</sup> Cyt. za: A. Rybak, H. Otorowska-Wrońska, *Szkola PP. Norbertanek...*, s. 10. M. Borkowska, *Leksykon zakonnicy polskiej epoki przedrozbiorowej. Polska Centralna i Południowa*, t. 2, Warszawa 2005, s. 463.

wychowaniem dziewcząt. Wykładnia tego przepisu przez jednego z pierwszych biskupów reformatorów – Jerzego Radziwiłła uwzględniła tradycję, przy zachowaniu założeń reformy. Zakonnicom pozwolono zajmować się wychowywaniem panien świeckich, jednak musiały być stworzone odpowiednie warunki do realizacji tego zadania. Dziewczęta ze względów bezpieczeństwa musiały przebywać za kłauzurą, w wydzielonych jedynie dla nich pomieszczeniach, pod nadzorem wyznaczonej przez przełożoną zakonnicy – mistrzyni panien świeckich, która zajmowała się ich edukacją i wychowaniem. Wprowadzono zakaz porozumiewania się i wzajemnych kontaktów pomiędzy uczennicami i mniszkami. Ponadto dziewczęta nie mogły opuszczać pensji, ani wyjeżdżać do domów i wracać ponownie do szkoły klasztornej. W ten sposób wdrażając postanowienia reformy trydenckiej, zachowano prawo zakonów żeńskich do prowadzenia szkół klasztornych<sup>26</sup>. Jednym z pierwszych, zreformowanych klasztorów w Krakowie były klaryski. Biskup Jerzy Radziwiłł w dekrete wizytacyjnym z 1597 roku nakazał w sprawie prowadzenia szkoły „*Panny świeckie, które się uczą, przy pannie Ksieni mieszkać mają, albo w osobnym domu pod sprawowaniem tej, albo tych, którym je Panna Ksieni poruczy*”<sup>27</sup>.

Taka wykładnia prawa, a tym samym zgoda na dalsze prowadzenie szkół klasztornych, była adekwatna do potrzeb społecznych. Miało to wyjątkowe znaczenie, ponieważ wówczas nie istniały żadne inne, zorganizowane formy kształcenia dziewcząt. Prowadzenie szkół klasztornych świadczyło o wkładzie żeńskich klasztorów kłauzurowych w rozwój i umacnianie katolicyzmu w szerokich kręgach ówczesnej szlachty i mieszczan. Poprzez nauczanie dziewcząt świeckich w szkołach klasztornych tworzone katolicką elitę wśród kobiet. Pensje nie miały działać jako szkoły powołania zakonnego, obowiązywał wręcz zakaz namawiania uczennic do pozostania w klasztorze, co było

---

<sup>26</sup> F. Machay, *Działalność duszpasterska kardynała Radziwiłła biskupa krakowskiego (1591-1600)*, Kraków 1936, s. 34-45.

<sup>27</sup> Archiwum Klarysek w Krakowie (dalej AKKr.), rps Reformacja Wielebnych Panien Zakonnych Świętej Matki Klary konwentu Świętego Jędrzeja w Krakowie, przez Jaśnie Oświeconego Xcia Imci Kardynała Radziwiłła, Biskupa Krakowskiego, Roku Pańskiego 1597 w miesiącu czerwcu zaczęta, dnia 27 miesiąca lipca w tymże roku 1597 zakończona, sygn. A 16.



szczególnie mocno podkreślane przez biskupów, za namawianie do pozostania w klasztorze grożono nawet ekskomuniką.

Do klasztorów krakowskich, w których zajmowano się pracą wychowawczo-edukacyjną należały: norbertanki na Zwierzyńcu, klaryski, bernardynki u św. Agnieszki i bernardynki u św. Józefa, augustianki, dominikanki na Gródku i wizytki. Ponadto opieką na dziećmi osieroconymi i ubogimi, połączoną z ich nauką i wychowaniem, trudniły się duchaczki i szarytki. Nie wiadomo natomiast, czy szkoły prowadziły również dominikanki tercjarki, norbertanki na Wiślniej i tercjarki bernardyńskie u św. Kolety. Dominikanki tercjarki w zasadzie trudniły się wychowaniem dziewcząt, stąd można przypuszczać, że miało to miejsce również w Krakowie. Jedynym zakonem powołanym z myślą o prowadzeniu szkoły dla edukowania ubogich dziewcząt były prezentki.

Tylko karmelitanki bose przy kościele św. Marcina i na ulicy Wesołej nie zajmowały się wcale działalnością edukacyjną. Wynikało to z obowiązujących przepisów zakonnych.

### **Miejsce usytuowania szkół klasztornych**

W każdym z konwentów, zajmujących się prowadzeniem szkół dla pań świeckich, miejscem jej lokalizacji były pomieszczenia za furcą klasztorną. Przełożone starały się stworzyć odpowiednie warunki mieszkaniowe dla uczennic, ponieważ miało to bezpośredni wpływ na popularność pensji i gwarantowało ciągły napływ wychowanek. Przyjmowanie dziewcząt na pensję stanowiło też dodatkowe źródło dochodów, co miało niebagatelne znaczenie w przypadku fundacji skromniej uposażonych. Stąd wyrobienie sobie odpowiedniej renomy w środowisku krakowskim było niezmiernie ważne, ponieważ w wielu konwentach istniały szkoły. Potwierdza to fakt sprowadzenia do Krakowa wizytek, których popularność była tak wielka, że niektórzy rodzice przynosili do nich swoje córki z innych pensji.

Sposób usytuowania i organizacji szkół klasztornych w Krakowie można omówić w odniesieniu do kilku konwentów, uwarunkowane to jest zasobem zachowanych źródeł archiwalnych.

U norbertanek na Zwierzyńcu w oddzielnych pomieszczeniach zamieszkiwały nowicjuszki przygotowujące się do złożenia ślubów

zakonnych, osobno zakonnice po profesji i panny świeckie<sup>28</sup>. Czy w XVII wieku mogły się ze sobą spotykać i porozumiewać, trudno definitywnie stwierdzić. Wiemy, iż biskup Jerzy Radziwiłł w protokole wizytacyjnym z 1597 roku wprowadził zapis, zabraniający wzajemnego kontaktowania się zakonnice z uczennicami. Dla tych ostatnich wydzielono mieszkanie w osobnym skrzydle murowanego klasztoru<sup>29</sup>. Czy jednak możliwe było w tym czasie całkowite odizolowanie panien świeckich od zakonnice? Szczególnie w okresie, gdy napływ nowych kandydatek do zakonu był ogromny a miejsca, pomimo remontów i rozbudowy klasztoru, ciągle brakowało. Przykładowo, w 1623 roku zamieszkiwały w konwencie zwierzynieckim 84 profeski i 10 nowicjuszek<sup>30</sup>. Stąd pojawiające się wątpliwości, co do możliwości przeznaczenia skrzydła klasztoru na szkołę dla panien świeckich. Przypuszczanie miały one do dyspozycji jakieś 2-3 pomieszczenia a nadzorująca je mistrzyni pilnowała, aby nie przechodziły do części zajmowanej przez zakonnice. Dużo łatwiej można było realizować ten postulat w XVIII wieku, kiedy w klasztorze zamieszkiwało średnio około 40 zakonnice<sup>31</sup>.

Klaryski przyjmowały dziewczęta na wychowanie przed wprowadzeniem reformy. Tekst protokołu wizytacji biskupa Jerzego Radziwiłła z 1597 roku sugeruje, iż panny świeckie przebywały wśród zakonnice, najprawdopodobniej mieszkały wraz z nimi w celach lub w osobnych pomieszczeniach, ale miały możliwość stałego kontaktowania się z klaryskami<sup>32</sup>. Z przekazu dowiadujemy się również o nakazie oddzielenia zakonnice od uczennice. A ponieważ w protokołach z kolejnych wizytacji nie występują takie zalecenia, należy przypuszczać, że klaryski zastosowały się do instrukcji.

Pensjonat dla panien świeckich wraz z oratorium, nazywanym też kaplicą Loret, znajdował się w północnej części klasztoru. Kaplicę dla dziewcząt fundowała w 1642 roku ksieni Eufrozyna Stanisławska. Umiejscowienie kaplicy pozwala zorientować się, co do położenia sypialni dziewcząt. Oratorium znajdowało się w bocznej części klasz-

<sup>28</sup> K. Kramarska - Anyszek, *Dzieje klasztoru PP. Norbertanek...*, s. 46.

<sup>29</sup> A. Rybak, H. Otorowska - Wrońska, *Szkola PP. Norbertanek...*, s. 10.

<sup>30</sup> K. Kramarska - Anyszek, *Dzieje klasztoru PP. Norbertanek...*, s. 78-79.

<sup>31</sup> M. Borkowska, *Zakony...*, s. 360.

<sup>32</sup> AKKr., sygn. A 16, s. 18.

toru, w narożniku korytarza północnego, obok niego były schody na piętro, prowadzące do izb zamieszkałych przez panny świeckie<sup>33</sup>.

Zachowane archiwalia potwierdzają dbałość klarysek o szkołę klasztorną. Dość często czytamy o prowadzonych tam remontach. Przykładowo w 1722 roku zmodernizowano pomieszczenia pensjonatu, sprawiono nowy piec i ramy do okien oraz wykonano inne mniejsze naprawy. Kupiono też tarcice na szafkę<sup>34</sup>. Kolejne inwestycje poczyniono w 1733 roku naprawiając nie tylko okna, ale odnawiając sale mieszkalne. Z kolei w 1756 roku ponownie pomalowano obydwie sale wraz z korytarzem, wymieniono dzwonek i przeprowadzono inne bieżące remonty<sup>35</sup>. Wraz z upływem czasu miały miejsce kolejne zniszczenia sprzętów i wyposażenia, czemu starano się zaradzić odnawiając w 1790 roku ściany i remontując przed ich pomalowaniem zużyty piec<sup>36</sup>.

Wygląd szkoły z 1793 roku można odtworzyć na podstawie zachowanego inwentarza, znajdującego się w dekrete wizytacji biskupa Feliksa Turskiego<sup>37</sup>. W tym czasie pensjonat usytuowany był nad refektarzem<sup>38</sup>. Wyposażenie jego stanowiło osiem szaf i szafek różnej wielkości i przeznaczenia, dwa duże i trzy małe stoły, 20 drewnianych stołków, 5 ławek i 4 małe stołeczki, skrzynia do przechowywania odzieży oraz osiem łóżek. Ilość tych ostatnich wcale nie świadczyła o liczbie dziewcząt na pensji, ponieważ zwyczajowo zamożniejsze przybywały z własnym dobytkiem a uboższe mogły korzystać ze sprzętów znajdujących się na wyposażeniu szkoły. Wśród innych, drobnych przedmiotów, znajdowało się 9 książek do nauki, misy cynowe, jakaś łyżka i „blaszane szklanki”<sup>39</sup>. Pozostały sprzęt stanowił własność wychowa-

<sup>33</sup> E. Sander, *Działalność edukacyjna...*, s. 12.

<sup>34</sup> Tamże, s. 153-154.

<sup>35</sup> AKKr., rps Raptularz percept y expens za przełożęństwa JMCi Panny Salomei Hebdownej Xienni 1756-1758, sygn. E 102, s. 41.

<sup>36</sup> AKKr., rps Regestra pieniężne roku 1790, sygn. E 147, s. 65.

<sup>37</sup> E. Sander, *Działalność edukacyjna...*, s. 125; AKKr., rps Wizyta Generalna klasztoru WW. PP. Franciszkanek s. Jędrzeja w Krakowie przez W[ielmożnego] J[egomości] X[się]dza Ignacego Woyczyńskiego Kanonika Krakowskiego od J[aśnie] O[święconego] X[się]cia J[egomości] Felixa Turskiego Biskupa Krakowskiego Xiecia Siewierskiego do pomienionego Klasztoru Wizytatora delegowanego odprawiona roku 1793, sygn. A 23.

<sup>38</sup> Tamże, s. 21. Usytuowanie „szkoły świeckiej nad refektarzem będącej, która korytarz zabiera”.

<sup>39</sup> AKKr., A 23, s. 42-43.

nek i nie został odnotowany w inwentarzu. W 1800 roku do szkoły zakupiono zegar ścienny z pudłem, „alfabet skryptury”, tablicę i płótno na firanki<sup>40</sup> a w 1803 roku sprawiono dwa lichtarze i skrzypce<sup>41</sup>.

Od 1803 roku szkoła przeszła pod nadzór rządowy, chociaż w dalszym ciągu miejscem lokalizacji był plac klasztorny. Wykonano prace budowlane, dostosowując lokal do przepisów oświatowych, obowiązujących pod zaborem austriackim<sup>42</sup>. Zmieniono jej lokalizację, wykorzystując do tego celu spichlerz i browar, znajdujące się na podwórzu klasztornym. Obiekty te przebudowano, łącząc je z klasztorem poprzez dobudowane pomieszczenie z drzwiami od strony klasztoru. Wykonano też nowy kanał ściekowy<sup>43</sup>. Lekcje odbywały się w 4 klasach lekcyjnych, tyle samo pomieszczeń wygospodarowano na pensjonat. Mieszkały w nim uczennice wraz z nauczycielką świecką<sup>44</sup>. Klasy były przestronne i widne, w każdej znajdowały się podwójne okna oraz oddzielne piece z żelaznymi drzwiczkami do ogrzewania pomieszczeń<sup>45</sup>.

Jeśli przyjrzymy się klasztorom fundowanym w XVII i XVIII wieku, to zauważa się, iż na szkołę przeważnie wydzielano od razu osobne pomieszczenia. Dominikanki przenosząc się do klasztoru na Gródku miały dość skromne warunki mieszkaniowe, bowiem klasztor znajdował się w przebudowanej kamienicy. Pamiętały jednak nie tylko o wyznaczeniu refektarza, kuchni, spiżarni i infirmerii, które znajdowały się na parterze, ale też o wydzieleniu na piętrze, nad kuchnią, jednej sali dla uczennic<sup>46</sup>. Była to, jak na tamtejsze warunki lokalowe, jedyna optymalna możliwość usytuowania pensji.

Bernardynki przy kościele św. Józefa miały na wychowaniu w 1729 roku 23 panny świeckie. Zajmowały one dwa pomieszczenia przeznaczone na sypialnie i dwa inne, w których zapewne spożywały posiłki,

<sup>40</sup> AKKr., Regestr kassalny za przełożęństwa N.P. W. w Bogu JMCi Panny Maryanny Sierakowski Xieni roku 1802, sygn. E 164, s. 37; E. Sander, *Działalność edukacyjna...*, s. 14.

<sup>41</sup> AKKr., E 164, s. 37.

<sup>42</sup> E. Sander, *Działalność edukacyjna...*, s. 18; Z. Pięta, *Polskie klaryski pod zaborem i w Księstwie Warszawskim 1772-1815*, Warszawa-Rzym 1981, s. 205.

<sup>43</sup> E. Sander, *Działalność edukacyjna...*, s. 18-20.

<sup>44</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej AUJ), rps Opisanie szkół konwenckich w okręgu krakowskim 1811, sygn. S I 617.

<sup>45</sup> E. Sander, *Działalność edukacyjna...*, s. 193.

<sup>46</sup> *Kronika fundacyjna...*, s. 50.

uczyły się i odpoczywały. Wśród tych sal jedna nazywana była wielką, być może w niej prowadzono lekcje, uczono robótek ręcznych i spędzano czas przeznaczony na rekreację. Pomieszczenia szkolne zlokalizowane były na piętrze, w tej samej części klasztoru, co cele nowicjuszek<sup>47</sup>.

Warto zastanowić się, czy również w XVII stuleciu uczennice u bernardynek mieszkały oddzielone od zakonnic? Pomimo, iż mniszki składały ślub ubóstwa, za wiedzą i zgodą przełożonej oraz prowincjała mogły posiadać własne fundusze<sup>48</sup>. Uzyskiwano je z procentów od kapitałów lub z opłat za indywidualne przyjmowanie dziewcząt na wychowanie<sup>49</sup>. Czy ta druga możliwość zarobkowania była praktykowana, trudno z całą pewnością stwierdzić, chociaż brak wpisów w księgach percepty może przemawiać za takimi rozwiązaniami. Ale już w XVIII wieku dochody, czyli tzw. intrata od panien świeckich trafiała do wspólnej kasy, co wyraźnie wskazuje, że uczennice były oddzielone od mniszek.

Miejsce usytuowania szkoły klasztornej u augustianek było zależne od warunków lokalowych. Około 1580 roku zamieszkiwały one w drewnianym domu przy ulicy Piekarskiej, ale w kolejnych latach powiększały swoje dobra. Po przekazaniu przez Annę Dąbrowską kamienicy z placem zwanym Piekarskim możliwe było najpierw połączenie drewnianego domu z kamienicą, a w następnych latach budowa klasztoru<sup>50</sup>. Prace zakończono w 1633 roku, całość otoczono murami i dzięki temu stworzono dogodny i bezpieczny warunki do przyjmowania do szkoły panien świeckich<sup>51</sup>. Niezbyt długo nowe budynki służyły zakonnicom i uczennicom, podczas potopu szwedzkiego klasztor wraz z całym wyposażeniem został doszczętnie splądrowany i spłonął<sup>52</sup>.

<sup>47</sup> Archiwum Bernardynek w Krakowie (dalej ABKr.), rps W Imię Pańskie Amen. Na wieczną pamiątkę kronika klasztoru s. Josepha. Opisanie fundacji klasztoru Panien zakonu s. Franciszka trzeciej reguły przy kościele pod tytułem s. Józefa w Krakowie, sygn. 2, k. 43, 45.

<sup>48</sup> A. S z y l a r, *Konwent bernardynek lubelskich w świetle kroniki klasztornej*, „Nasza Przeszłość”, 2008, t. 110, s. 45-47.

<sup>49</sup> R. G u s t a w, *Klasztor i kościół św. Józefa...*, s. 120-121.

<sup>50</sup> Polska Akademia Nauk w Krakowie (dalej PAN Kr), rps J. W. S m o n i e w s k i, Materiały dotyczące klasztorów w Krakowie, sygn. 484, k. 27.

<sup>51</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej APKr.), rps Akta majątkowe i gospodarcze z XVII-XVIII wieku, sygn. Aug. 161, s. 5.

<sup>52</sup> G. U t h, *Szkielet historyczno-biograficzny...*, s. 130.

Po odbudowie w 1666 roku mурowany budynek składał się z 11 pomieszczeń na parterze i 21 cel na piętrze<sup>53</sup>. Na parterze prawdopodobnie już wtedy wyznaczono sale szkolne, o czym wiemy na pewno w odniesieniu do XVIII wieku. Pod koniec tego stulecia przez furkę i kuchnię klasztorną wiodło przejście do szkoły, w której nauczano nie tylko pensjonarki, ale i ubogie dziewczęta dochodzące na naukę z Kazimierza<sup>54</sup>.

Jedyną fundacją, której celem była nauka, wychowanie i opieka nad dziewczętami ubogimi i osieroconymi był instytut Zofii z Maciejowskich Czeskiej, noszący też nazwę Domu Panieńskiego Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, a potocznie Domu Sierocego lub Domu Ubogich Panien. Prowadzeniem jego zajmowały się prezentki. Instytut składał się z dwóch kamienic zlokalizowanych w Krakowie, które fundatorka: „*Zapisała je i wiecznie darem nieodmiennym i nieodwrotnym dała i darowała panienkom sierotom tak stanu szlacheckiego jako i miejskiego na mieszkanie wiecznymi czasy*”<sup>55</sup>. Ponieważ budynki były zniszczone, prace remontowo - budowlane trwały od 1622 do 1627 roku. Na obydwu kamienicach nadbudowane zostały drugie piętra, ponadto połączono je klatką schodową, co umożliwiała przemieszczanie się w obrębie zabudowań. Możliwe było też przejście z jednego podwórza na drugie poprzez otwór w murze granicznym.

Na parterze, wewnątrz połączonych budynków, zlokalizowano kaplicę pw. Ofiarowania NMP, co umożliwiała odprawianie nabożeństw w dni powszednie oraz podczas mroźnej i deszczowej pogody, bez konieczności przechodzenia do kościoła mariackiego. Oprócz kaplicy w zabudowaniach mieściła się kuchnia, refektarz, westiarnia i infirmeria oraz sale szkolne. Na każdej kondygnacji znajdowało się przeważnie siedem pomieszczeń i wydaje się, że w początkowym okresie istnienia instytutu było to wystarczające<sup>56</sup>.

Po śmierci fundatorki w 1650 roku nieremontowane budynki popadały w ruinę, ściany uległy zawilgoceniu i sukcesywnie postępowała dewastacja. W efekcie już na przełomie XVII i XVIII stulecia gmach nadawał się jedynie do kompleksowego remontu, dlatego zaczęto myśleć o wybudowaniu nowego domu. Rozpoczęcie budowy nastąpi-

<sup>53</sup> APKr., sygn. Aug. 161, s. 10.

<sup>54</sup> APKr., Wolne Miasto Kraków XIV 6 (Dziennik Podawczy), sygn. L.dz. 212.

<sup>55</sup> Cyt. za: R. Gąsior, T. Matuła, *Szkola Sióstr Prezentek...*, s. 34.

<sup>56</sup> Tamże, s. 36-40.

ło w 1715 roku a w grudniu 1726 roku odbyła się przeprowadzka<sup>57</sup>. Dzięki licznym darczyńcom udało się przeprowadzić niezbędne, chociaż nie wszystkie prace budowlane. Nowy budynek zlokalizowany był przy ulicy św. Jana, w pobliżu kościoła pw. św. Jana, który to kościół decyzją biskupa Konstantego Szaniawskiego z 11 lipca 1729 roku został przekazany na własność prezentkom.

Pomimo przeprowadzki kontynuowano dalszą budowę. W latach 1729-1740 postawiono kilka cel, refektarz i dalszą część szkoły. Następna rozbudowa była w 1755 roku, wtedy w podwórzu postawiono piwnicę, ponad nią spiżarnię, dokończono korytarze i schody. W tym czasie też biskup A. S. Załuski podczas wizytacji zauważył, że w kościele nie było kraty w „wyższym oratorium” i aby dziewczęta świeccie nie wyglądały na kościół, nakazał ją wstawić<sup>58</sup>.

Dzięki przeprowadzonym inwestycjom warunki do powadzenia szkoły i pensjonatu były dobre, wskazuje na to opis wyglądu klasztoru i szkoły z 1791 roku. Przedstawia on istniejący stan zagospodarowania z około połowy XVIII wieku. Wejście prowadziło od ul. św. Jana poprzez furkę, obok której były dwie rozmównice. Jedną przeznaczono dla gości a drugą dla przychodzących z miasta nauczycieli, którzy udzielali pensjonarkom lekcji. Podobne informacje, że rozmównica stanowiła salę lekcyjną odnajdujemy też u wizytek warszawskich. Dalej znajdował się refektarz, klasa do nauki języka francuskiego, cele zakonnice i kuchnia. Na pierwszym piętrze było 14 pokoi, mieszkały w nich uczennice i prezentki. Na piętrze wygospodarowano dwie klasy do nauki języka polskiego i języka niemieckiego<sup>59</sup>.

Reorganizacja szkoły w czasach przynależności do zaboru austriackiego wiązała się z wygospodarowaniem większej ilości pomieszczeń na sale lekcyjne. Dlatego kilka sypialń na piętrze zamieniono na klasy,

<sup>57</sup> Tamże, s. 42-44; Archiwum Prezentek w Krakowie (dalej APr.Kr.), rps Historia Domowa, sygn. AX/I-1.

<sup>58</sup> R. Gąsior, T. Matuła, *Szkoła Sióstr Prezentek...*, s. 45, 58; APr.Kr., sygn. AX/I-1, k. 18, 22.

<sup>59</sup> R. Gąsior, T. Matuła, *Szkoła Sióstr Prezentek...*, s. 45-46; A. Chmiel, *Domy Krakowskie. Ulica św. Jana*, Kraków 1924, s. 32-45. W zamieszczonym tam dokumencie powizytacyjnym czytamy, że w 1801 roku na piętrze znajdowało się 16 cel, w tym 12 od ulicy i 4 od podwórza.

a w latach 1804-1807 dobudowano drugie piętro, gdzie mieściło się pięć przestronnych sal lekcyjnych<sup>60</sup>.

Z dziejami szkoły prezentek powiązane były losy sprowadzonych do Krakowa w 1681 roku wizytek. Biskup Jan Małachowski planował przejęcie przez wizytki podupadającej fundacji Zofii Czeskiej, nawet umieścił je w budynkach instytutu. Przełożona wizytek Katarzyna Krystyna Branicka zwlekała z przyjmowaniem panien świeckich do szkoły. Na przeszkodzie stały fatalne warunki lokalowe, a dokładniej brak dogodnych pomieszczeń mieszkalnych i sanitarnych. Było to niezbędne do zachowania zdrowia i właściwego rozwoju pensjonarek. W końcu, wobec licznych nacisków, utworzyły małe pensjonat dla kilku dziewcząt. Jednak wkrótce przeniosły się poza Kraków, na miejsce lokalizacji własnego klasztoru na tzw. plac Lorkowski, gdzie zamieszkały w zaadoptowanych na klasztor budynkach. Zabrały ze sobą uczennice. Jak zorganizowano tam pensjonat nie wiadomo, ale po zakończeniu budowy i zamieszkaniu w nowym klasztorze w 1692 roku, szkołę zorganizowano zapewne na wzór pensjonatu warszawskiego, oddzielając ją od części przeznaczony dla mniszek<sup>61</sup>. W roku 1811 w klasztorze wizytek były dwie sale szkolne, niestety nie wiadomo jak dużo pomieszczeń sypialnych zajmowały pensjonarki<sup>62</sup>.

Wizytki w pierwszych latach działalności w Krakowie przyjmowały do klasztoru małe dziewczynki zwane habitkami, liczące od kilku do kilkunastu lat. Mieszkały one wśród zakonnic, nosiły habitę, uczyły się i odbywały praktyki religijne, tworząc jakby małe seminarium w obrębie klauzury<sup>63</sup>. Były one przeznaczone przez rodziców do zakonu i w ten sposób przygotowywane. Ponieważ praktyki takie były sprzeczne z prawem, zaprzestano tego dość szybko.

Oprócz prezentek opieką i wychowaniem dzieci osieroconych i ubogich zajmowały się duchaczki, których klasztor znajdował się w pobliżu kościoła pw. św. Ducha<sup>64</sup>. Były wśród nich pozostawione

---

<sup>60</sup> AUJ, rps Szkoły żeńskie 1809-1843, *Inwentarz szkolny u św. Jana*, 1809, sygn. S I 626.

<sup>61</sup> F. S. Ignaszewska, *Historia fundacji...*, s. 16-17, 25, 39.

<sup>62</sup> AUJ, sygn. S I 617, *Opisanie szkół konwenckich w okręgu krakowskim*, 1811.

<sup>63</sup> F. S. Ignaszewska, *Historia fundacji...*, s. 18-19. Por. A. Szylar, „*Nasze najmilsze siostrzyczki. ... czyli habitki w klasztorze wizytek warszawskich w XVII wieku* (artykuł oddany do druku).

<sup>64</sup> K. Antosiewicz, *Zakon Ducha Świętego de Saxia w Polsce średniowiecznej*, „*Nasza Przeszość*”, 1966, t. 23, s. 192.



przez matki niemowlęta, znalezione na ulicy sieroty i dzieci obojga płci, porzucone przez rodziców i opiekunów. Przebywały one w konwencie duchaczek, w wydzielonych dla nich pomieszczeniach, których opis pochodzi z 1738 roku. Gmach klasztorny miał kształt trapezu i był piętrowy. Dla dzieci były przeznaczone pomieszczenia na piętrze, gdzie można było dotrzeć poprzez schody zaczynające się przy wejściu, w sionce. Przy stale zamkniętych drzwiach na piętrze zamontowano dzwonek, za nimi była sień, dalej pusta izba i kolejne pomieszczenie, w którym zamieszkiwały osierocone dzieci. Wypożyczenie stanowiło 6 łóżek, 20 kołysek oraz piec z zielonych kafli. Wydaje się, że izba była przestronna i widna, dostęp światła zapewniały trzy okna o czterech kwaterach. Stąd można było przejść schodami na strych lub do pomieszczenia przeznaczonego dla mamek. Było ono przystosowane do przypisanej sobie funkcji. Dla mamek przygotowano osiem łóżek, ponadto było tu 6 kołysek, wózek dla dzieci, szafa, szafka, dwie skrzynie i dwa stoły. Do ogrzania służył kaflowy piec z blachą, przy nim był kominek. Podobnie jak w poprzedniej izbie, znajdowały się tu trzy okna. Oprócz wspomnianych pomieszczeń, w wizytacji wymienione zostały jeszcze dwie inne sale, które były puste. Wizytator nakazał zmianę przeznaczenia poszczególnych izb. Osobna sala miała być dla mamek i niemowląt, dwie następne dla małych i większych dzieci, następna do prowadzenia nauki i kolejna dla kobiet ciężarnych. Jedyną uwagę uczynioną przez biskupa dotyczyła zbyt bliskiej lokalizacji cmentarza od budynku mieszkalnego, co mogło stanowić niebezpieczeństwo zagrożenia zdrowia a nawet życia dzieci<sup>65</sup>.

Przedstawione opisy usytuowania pensji klasztornych świadczą, iż starano się je lokalizować zgodnie z przepisami kościelnymi, zakonnice dbały o ich odpowiednie wyposażenie i warunki bytowe wychowanek.

### **Zasady przyjęć, opłaty i czas pobytu uczennic w szkołach klasztornych**

Zgodę na umieszczenie panny świeckiej na pensji wydawał duchowny, którego władzy klasztor podlegał, co wiązało się z koniecznością wydania pozwolenia przebywania w obrębie klauzury. U klary-

---

<sup>65</sup> Tejże, *Opieka nad dziećmi w Zakonie Świętego Ducha w Krakowie*, [w:] *Z badań nad dziejami zakonów i stosunków wyznaniowych*, red. E. Wiśniewski, Lublin 1984, s. 52.

sek niezbędna była aprobatą biskupa lub komisarza biskupiego. Takie uregulowanie prawne spotykamy przykładowo w protokole wizytacji biskupa Jana Małachowskiego z 1685 roku, który przypominał, iż czasowe opuszczenie szkoły klasztornej dopuszczalne było w wyjątkowych przypadkach i tylko za specjalnym pozwoleniem z jego strony. Niestosowanie się do tych zaleceń skutkowało zakazem ponownego przyjęcia. Wiązało się to z obowiązującą klauzurą, której przekroczenie dopuszczalne było za zgodą władzy zwierzchniej klasztoru<sup>66</sup>. Samo zaś przyjęcie na pensję, po uzyskaniu zgody biskupa, uzależnione było też od aprobaty przełożonej.

Augustianki miały pozwolenie na prowadzenie szkoły i wychowywanie uczennic od generała zakonu Piotra Lanfranka, który po pożarze dokumentów podczas najazdu szwedzkiego, odnowił w dyplomie z 1666 roku wszystkie prawa i przywileje klasztoru. Znalazł się tam zapis: „*Nadto pozwalamy Wam, abyście do klasztoru świeckie Panny przyjmowały dla duchownego ćwiczenia według zwyczaju Królestwa Waszego i inszych klasztorów Panieńskich[...]*”<sup>67</sup>. Jednak przyjmując dziewczęta na pensję, należało każdorazowo uzyskać zgodę prowincjała, o czym przypominał Erazm Bartołt podczas wizytacji klasztoru w 1770 roku<sup>68</sup>.

U prezentek decyzję o przyjęciu do Instytutu podejmowała w pierwszym okresie jego istnienia przełożona wraz z zarządzającymi prowizorami, ale od 1660 roku zmieniono zasadę i stanowili o tym przeło-

<sup>66</sup> AKKr, rps Dekret reformacji na wizycie generalnej odprawionej przez Jaśnie Oświeconego Najwielebniejszego Jana Małachowskiego, z Bożej i apostołskiej łaski biskupa krakowskiego, ksiądzęcia siewierskiego, w klasztorze panien zakonnych S. Klary przy kościele S. Jędrzeja krakowskim napisany i do wypełnienia pomienionym zakonnikom S. Klary podany roku 1685 dnia 7 sierpnia, sygn. A 18.

<sup>67</sup> Archiwum Augustianek w Krakowie (dalej AAKr.), Dyplom Najprzewiebnieszego Ojca Magistra Piotra Lanfranka Generała całego Zakonu Augustiańskiego, Rzym 10 IV 1666, sygn. A/I, 3 (odpis). Por. też Z. Wołęk, *Ceremoniał przyjmowania żywota zakonnego reguły świętego ojca Augustyna biskupa Hippony i wybornego doktora świętego w klasztorze panien augustianek w Krakowie*, Kraków 1872, s. 10; J. Kruski, *Szkolnictwo parafialne Krakowa w XVII wieku*, Kraków 2001, s. 36-37.

<sup>68</sup> AAKr, rps Ustawy i ordynacje dla WW. Panien zakonnych Reguły S. O. Augustyna na Kazimierzu przy kościele S. Katarzyny podczas pierwszej wizyty Xiędza magistra Erazma Bartołta Świętey Teologii Doktora y Prowincyi Polskiej Prowincyała zapisane Roku Pańskiego 1770 dnia 2 maja, sygn. C/IV, 03. „[...]panienki na edukacyą [...] bez naszey licencyi y pozwolenia przyjmować nie ma”.

żona, dyskretni, biskup i archiprezbiter krakowski oraz duchowni sprawujący funkcję spowiedników w danym czasie. Ponieważ kryterium przyjęć stanowił stan posiadania rodziców, w pierwszej kolejności przyjmowano najuboższe dziewczęta. Ważne było, ażeby liczba wychowanek nie przekraczała możliwości finansowych Instytutu, dbano też o pełne wykorzystanie wolnych miejsc<sup>69</sup>.

Za pobyt na pensji uczennice wносиły opłatę. W okresie, gdy wychowaniem i opieką zajmowały się tylko zakonnice – mistrzynie panien świeckich, które niekiedy miały przydzielone spośród sióstr pomocnicze, na koszty utrzymania składały się opłaty za wyżywienie, pranie odzieży i utrzymanie służących, które paliły w piecach, nosiły drewno na opał i wodę oraz dbały o utrzymanie porządku. Jeśli zakonnice zatrudniały guwernantkę czy metra, a rodzice chcieli nauczania córek dodatkowych umiejętności, opłaty były większe, ponieważ musiały pokryć koszty wypłacanych pensji. Zasadą obowiązującą we wszystkich szkołach klasztornych było, iż nauczycielki zakonne nie pobierały żadnego wynagrodzenia.

W klasztorze bernardynek przy kościele św. Józefa zyski z prowadzenia szkoły stanowiły znaczący przychód klasztorny. Franciszka Wiszowata, pełniąca w 1729 roku urząd mistrzyni panien świeckich, miała pod opieką 23 wychowanki. W kronice zapisała wzmiankę na ten temat: „*znaczny profit przełożona miała za moją pracę nad nimi [uczennicami]*”<sup>70</sup>. Nie wiemy dokładnie, ile w tym czasie wynosiła indywidualna opłata, ale wysokość dochodów z uzyskiwanych darowizn i zapisów była mniejsza niż profity z prowadzenia szkoły. I tak w latach 1721-1724 zyski z jałmużny i prowadzenia pensjonatu stanowiły 27% ogólnego dochodu, w latach 1724-1727 było to prawie 13% a w okresie od 1727 do 1730 – 12%<sup>71</sup>. Prowadzenie szkoły mogło podratować budżet skromniej uposażonego klasztoru, chociaż wpływy w różnych okresach nie były jednakowe.

Do szkół klasztornych były przyjmowane także dziewczęta ubogie, których rodzice lub opiekunowie nie byli w stanie wnieść żadnych

<sup>69</sup> R. Gąsior, S. Matuła, *Szkola Sióstr Prezentek...*, s. 110-111.

<sup>70</sup> ABKr., rps 2, s. 46.

<sup>71</sup> ABKr., rps Registr fundacyj, posagów i wyderkałów pannom w klasztorze u s. Jozepha mieszkającym należący, sygn. 14, s. 171, 199. Podane trzyletnie okresy obejmują rządy poszczególnych przełożonych klasztoru, których elekcję przeprowadzano w ciągu roku, dlatego wyliczenia nie odnoszą się do pełnych lat kalendarzowych.

opłat. Dziewczęta te utrzymywano z dochodów klasztornych. Liczba ich na pensji uzależniona była od możliwości finansowych zakonnic. Trudno określić ile było takich wychowanek, ponieważ rzadko pojawiają się informacje na ten temat w źródłach.

Wspomniane bernardynki za pobyt panny świeckiej w szkole w 1762 roku pobierały rocznie od 100 do 150 złp, ale zdarzało się również i 200 złp, jeśli rodzice życzyli sobie dla córki jakieś dodatkowe „wygody”. Regularność wnoszenia opłat była też różna, niekiedy nawet pomimo zawartej umowy nie płacono w terminie lub w ogóle należności. Przełożona bernardynek Eleonora Gołuchowska żaliła się, że „od żadnej świeckiej nicem nie wzięła, darmom 14 niedziel żywiła”<sup>72</sup>. Ale w ostatecznym rozliczeniu finansów za okres trzechlecia jej rządów około 7% dochodów pochodziło z opłat od panien świeckich i mieszkających w klasztorze rezydentek<sup>73</sup>.

Wysokość odpłatności w pensjonacie norbertanek na Zwierzyńcu była też zróżnicowana. I tak w 1739 roku „pensja od stołu JMC panny wojewodzianki” wyniosła 120 złp, nie wiemy tylko czy była to należność za cały rok, czy tylko za jakąś jego część<sup>74</sup>. W tym samym czasie co wojewodzianka, w szkole klasztornej przebywały panny Siemieńskie, których pobyt roczny kosztował 400 złp, panny starościanki Otfinowskie zapłaciły zaś 600 złp. Wydaje się, że w tym przypadku należność roczna za uczennicę oscylowała w górnej granicy opłat i wynosiła 200 złp<sup>75</sup>. Ale w 1751 roku za pannę Żelazowską za rok zapłacono 100 złp, tyle samo za pannę Gutowską w 1758 roku<sup>76</sup>. Wynika z tego, że podobnie jak u bernardynek, roczny koszt utrzymania córki na pensji klasztornej zawierał się w przedziale od 100 do 200 złp, przy czym dużo częściej zbliżony był do górnej granicy opłat.

Wszędzie problem stanowiła nieterminowość wnoszenia opłat. W związku z tym wizytatorzy dość często przypominali, iż wynagrodzenie należy pobierać za przynajmniej pół lub za cały rok z góry. Należność mogła być regulowana w pieniądzu lub artykułach żyw-

<sup>72</sup> ABKr., rps Registr dochodów i wydatków 7 sierpnia 1762- 15 listopada 1766, sygn. 99, s. 145.

<sup>73</sup> R. G u s t a w, *Klasztor i kościół św. Józefa...*, s. 128.

<sup>74</sup> Archiwum Norbertanek na Zwierzyńcu (dalej ANZ), rps Rachunki ksieni (percepta i ekspensa) 1737-1741, sygn. 258.

<sup>75</sup> ANZ, rps Rachunki ksieni (percepta i ekspensa) 1746-1755, sygn. 256; rps 258.

<sup>76</sup> ANZ, rps 256; rps Rachunki ksieni (percepta i ekspensa) 1756-1759, sygn. 260.

nościowych, wysokość zależała od zasad przyjętych w danym klasztorze. Należało ją tak skalkulować, aby nie było to ze stratą dla budżetu klasztorowego. W okresach głodu i wzrostu cen żywności opłata mogła zostać zwiększona<sup>77</sup>.

W grupie wychowanek były też ubogie dziewczęta, skoligacone z zakonnicami, i te najczęściej przebywały na pensji bezpłatnie. Pod koniec XVIII wieku u augustianek było ich cztery, ze względu na pokrewieństwo z zakonnicami „*od nich stół mają*”. Inne dwie ubogie dziewczynki „*klasztor z miłosierdzia żywi[ł]*”<sup>78</sup>. Odpłatność za pobyt w pensjonacie augustianek była sprawą często kontrolowaną przez wizytatorów. Ponieważ przyjmowano zazwyczaj ubogie dziewczęta a dochody zakonnice nie były zbyt wysokie, powodowało to częste trudności z wyżywieniem zakonnice i gromadki wychowanek. Prowincjał Erazm Bartołt podczas wizytacji w 1783 roku zalecił: „*Gdy która panienka na edukacją do was się prosi, czerwony złoty ma dać dla społeczności wstępnego, i toż samo, póki u was będzie co rok ma powtarzać*”<sup>79</sup>.

Wśród oddawanych na pensję do augustianek dziewcząt były też zamożniejsze. Jako przykład można podać Anusię, córkę Anny, wdowy po mieśczaninie i karczmarzu krakowskim Andrzeju Kłosołowiczu, którą w 1657 roku matka oddała na dwa lata do szkoły augustianek, płacąc za nią po 50 złp rocznie<sup>80</sup>.

### **Liczba i wiek uczennic, czas pobytu, pochodzenie społeczne i terytorialne**

Liczba dziewcząt przyjmowanych do szkół klasztornych uzależniona była od warunków lokalowych, popularności pensji, wysokości opłat, odległości od miejsca zamieszkania i w końcu od wydarzeń politycznych w kraju i niepokojów wojennych.

<sup>77</sup> K. K. Brzostowski, *Zebranie z listów papieskich, które się bulla zowią z conciliów, wyroków, odpowiedzi i różnych praw kościelnych dla nauki ww panien zakonnych do druku podane roku Pańskiego 1710*, Wilno 1710.

<sup>78</sup> APKr., rps Status effectivus personarum in Monasterio Monialium Ord. S. Augustini ad Ecclesiae S. Catharinae Casimiriae ad Cracoviam 1797, 20 Juli, sygn. Aug. 162, s. 7-8.

<sup>79</sup> *Ordynacje czyli Ustawy Prowincyalskie dla zakonnic Zakonu Augustynjanskiego na Kazimierzu przy Krakowie sytuowanego, zebrane z Konstytucji Zakonnych i Dekretów Kościelnych dnia 30 stycznia Roku Pańskiego 1783*. Fotokopia oryginału znajdującego się w BN w Warszawie jest w: AAKr., sygn. C/IV.

<sup>80</sup> J. K r u k o w s k i, *Szkolnictwo parafialne...*, s. 37.

W dokumencie fundacyjnym szkoły prezentek czytamy: „*tak wiele [wychowanek] przyjmować będą, ile ich wyżywienie uczciwe wynosić będzie mogło*”<sup>81</sup>. Dokładniejsze ustalenia posiadamy z 1741 roku, kiedy to wizytator określił, uwzględniając możliwości finansowe klasztoru, liczbę dziewcząt przyjmowanych bezpłatnie na 12 osób. Wiemy, że na pensji zamieszkiwało wtedy 36 panien świeckich, wśród nich 9 sierot i 27 opłacających za pobyt. Regulacje takie były potrzebne, ponieważ w 1698 roku liczba sierot w Instytucie wynosiła 50. Przyjmując, że większość z nich zamieszkiwała bezpłatnie, konsekwencją były znaczne trudności z utrzymaniem pensji<sup>82</sup>. Potwierdza to fatalna sytuacja materialna Instytutu po śmierci fundatorki, gdy na czele placówki stanęła jej krewna i wychowanka. Dopuściła ona do sytuacji, gdy na przełomie lat 70. i 80. XVII stulecia w szkole przebywało 40 osób, większość nieodpłatnie. Były wśród nich dziewczęta chore, kalekie i takie, które dawno powinny opuścić pensję, jednak rodzina z różnych powodów chciała się ich pozbyć z domu<sup>83</sup>.

Na pensji u augustianek w 1795 roku zamieszkiwało 13 dziewcząt, resztę uczennic stanowiły dochodzące z pobliskiego Kazimierza<sup>84</sup>. Dwa lata później liczebność ich wynosiła 25 uczennic<sup>85</sup>.

Norbertainki na Zwierzyńcu przyjmowały dziewczęta opłacające za pobyt i bezpłatne. Tutaj możliwości ich utrzymania były dużo większe, bo klasztor należał do bogatych i dobrze uposażonych. Niestety nie wiemy, ile ich było, ale dzięki księgom percepty znamy ich nazwiska a niekiedy też tytuły rodziców. Były wśród nich panny wojewodzianki, referendarzówny, sędzianki krakowskie, należące do znanych rodów: Kurdwanowskie, Otffinowskie, Myszkowskie, Skrzetuskie, Łubieńskie, Zebrzydowskie, Poniatowskie, Koniecpolskie, Nideckie, Rychłowskie i Rościszewskie. Dziewczęta z niektórych rodów od pokoleń były oddawane na naukę i wychowanie norbertankom ze Zwierzyńca<sup>86</sup>. U kłarysek naukę pobierały w większości panny z zamożnych rodów, były

<sup>81</sup> Cyt. za: R. Gąsior, S. Matuła, *Szkola Sióstr Prezentek...*, s. 97.

<sup>82</sup> Tamże, s. 98-99.

<sup>83</sup> F. S. Ignaszewska, *Historia fundacji...*, s. 15-16.

<sup>84</sup> APKr., sygn. Aug. 162.

<sup>85</sup> Tamże, s. 7-8.

<sup>86</sup> ANZ, rps Rachunki ksieni (percepta i ekspensa) 1726-1729, sygn. 254; sygn. 256; sygn. 258; sygn. 260. Por. A. Rybak, H. Otorowska-Wrońska, *Szkola PP. Norbertanek...*, s. 13.

wśród nich kasztelanki, cześnikówny, starościanki, spotyka się też stolnikówny i podkomorzanki a spośród córek mieszczan krakowskich liczne burgrabianki<sup>87</sup>. Bernardynki przy kościele św. Józefa przyjmowały dziewczynki stanu szlacheckiego i mieszczańskiego, ustalenie jednak proporcji pomiędzy nimi i liczebności szkoły klasztornej jest niemożliwe z powodu braku informacji na ten temat w źródłach. Wydaje się, że jednorazowo w szkole mogło ich być kilkanaście.

Ogromna popularność wizytek w Polsce jako zakonu nauczającego spowodowała, iż od początku fundacji krakowskiej szlachta i mieszczaństwo tłumnie przywozili do tamtejszej szkoły córki. W pozostałych klasztorach pojawiły się obawy, co do przyszłości prowadzonych tam szkół klasztornych. Wśród uczennic występowały córki ze znamienitych rodów, pierwszymi wychowankami były panna Wodzicka, Anna Morsztynówna, Konstancja Zebrzydowska, Teresa Szembekówna i inne<sup>88</sup>.

Przepisy regulowały też kwestię wieku przyjmowanych do szkoły uczennic. Wizytujący klasztor norbertanek w 1597 roku biskup Jerzy Radziwiłł zalecił, iż dziewczęta nie mogą przebywać w szkole po ukończeniu 16 roku życia<sup>89</sup>. U prezentek maksymalny czas pobytu pensjonarek bezpłatnych upływał wraz z ukończeniem 14 roku życia a dziewcząt dochodzących na naukę mógł się rozpoczynać w 6 roku, chociaż w konstytucjach z 1660 roku czytamy, że wiek najlepszy do nauczania to lata pomiędzy 7 a 14 rokiem życia<sup>90</sup>.

Z kolei w wytycznych z początków XVIII wieku znajdujemy wzmiankę, że nie należało przyjmować młodszych niż 7-letnie i starszych niż 25-letnie. Gdy pobyt się przedłużał, należało podjąć decyzję odnośnie dalszych losów panny. Istniała możliwość wstąpienia do zakonu lub powrotu do rodziny<sup>91</sup>.

Jak wyglądała realizacja tych wytycznych w klasztorach krakowskich? Magdalena Starowiejska w szkole klasztornej bernardynek przebywała od 7 roku życia<sup>92</sup>, Zofia Ungierówna, późniejsza bernar-

<sup>87</sup> E. Sander, *Działalność edukacyjna...*, s. 13, 104-107.

<sup>88</sup> F. S. Ignaszewska, *Historia fundacji...*, s. 25.

<sup>89</sup> A. Rybak, H. Otorowska-Wrońska, *Szkola PP. Norbertanek...*, s. 10.

<sup>90</sup> R. Gąsior, S. Matuła, *Szkola Sióstr Prezentek...*, s. 107.

<sup>91</sup> K. K. Brzostowski, *Zebranie z listów papieskich...*, b.s.

<sup>92</sup> ABKr, rps Regestr wielebnych panien zakonnic trzeci[ej] reguły Franciszka ś. w klasztorze pod tytułem Jozepha ś. w mieście stołecznym Krakowskim, 8 września 1698-8 grudnia 1909, sygn. 129, s. 100-101.

dynka „wychowana [była] od dzieciństwa swego przy pobożnej paninie Kunegundzie Brzechwiance”<sup>93</sup> a Agnieszka Gutowska „od młodości wychowana w klasztorze” u bernardynek przy kościele św. Agnieszki<sup>94</sup>. Rozpiętość wieku uczennic w szkole augustianek w 1795 roku wynosiła od 6 do 16 lat<sup>95</sup>. Wydaje się, iż norbertanki też stosowały się do powyższych zaleceń, przykładowo Anna Rzeszowska była najpierw uczennicą od 10 roku życia a potem wstąpiła do klasztoru<sup>96</sup>. U wizek pensjonarki po dojściu do lat 15 albo przechodziły do nowicjatu, albo powracały do stanu świeckiego<sup>97</sup>. Można więc przyjąć, iż w większości przypadków przestrzegano przepisów, co do wieku przyjęcia i opuszczenia pensji.

Naukę rozpoczynano wraz z przybyciem dziewczynki, było to możliwe, ze względu na indywidualne nauczanie każdej. To rodzice decydowali o długości pobytu w szkole klasztornej, która mogła wynosić od kilku miesięcy do kilku lat. Gdy wychowanka podejmowała decyzję o wstąpieniu do zakonu, przechodziła ze szkoły panien świeckich do nowicjatu. Tak przykładowo postąpiła Anna Rzeszowska, którą rodzice oddali „na ćwiczenia” do norbertanek zwierzynieckich, a ponieważ bardzo chciała wstąpić do zakonu, uzyskała na to zgodę i w 1629 roku została nowicjuską. Musiała więc w szkole klasztornej przebywać około pięciu lat<sup>98</sup>.

Pobyt na pensji niekiedy wpływał na podjęcie decyzji o wstąpieniu do zakonu. Jeśli uczennica wybierała ten sam klasztor, mogła mieć skróconą tzw. próbę zakonną, czyli czas pobytu przed nowicjatem, kiedy to przyglądano się cechom charakteru kandydatki i autentyczności powołania. Oceniano, czy zamiar pozostania zakonnicy wynika ze szczerego powołania, perswazji rodziny czy chwilowego zachwytu życiem zakonnym.

## Wychowanie i nauczanie dziewcząt

<sup>93</sup> ABKr., rps 129, s. 135-136.

<sup>94</sup> ABKr., rps 129, s. 151.

<sup>95</sup> AAKr., G/31, s. 7. Jest to wypis na podstawie APKr., sygn. Aug. 162.

<sup>96</sup> ANZ, rps Kronika klasztorna, sygn. 56 I, s. 111.

<sup>97</sup> F. S. I g n a s z e w s k a, *Historia fundacji...*, s. 19.

<sup>98</sup> ANZ, sygn. 56 I, s. 82-83.



Podczas pobytu na pensji klasztornej panny świeckie otrzymywały podstawy wychowania oraz edukacji. Nieco wzmianek na ten temat posiadamy dzięki zachowanym dokumentom wizytacji. W protokole powizytacyjnym z pobytu biskupa Piotra Gembickiego w 1643 roku w klasztorze klarysek czytamy, iż proces wychowania panien świeckich, przejawiających skłonności wstąpienia do zakonu powinien być nieco inny niż pozostałych. Mistrzynie powinna z nimi rozmawiać na temat życia w zakonie i własnym przykładem świadczyć o „szczęśliwości stanu zakonnego”<sup>99</sup>. Biskup zabraniał namawiania ich przez zakonnice do przyjęcia habitu, rozmowy miały jedynie kierować uwagę pensjonarki na modlitwę, poprzez którą można było się przekonać o rzeczywistym powołaniu.

Wszystkie pozostałe cele wychowania pozostawały dla wszystkich dziewcząt takie same. Po pierwsze „ćwiczenie w pobożnych obyczajach”, które sprowadzano do oddawania czci należnej Bogu i rodzicom oraz rozbudzania pobożności a nawet żarliwości religijnej<sup>100</sup>. Wszystko to w celu zbawienia duszy. Ważny był nie tylko zakres, ale metody wpajania zasad wychowawczych. I tu najważniejszą rolę odgrywała mistrzyni panien świeckich. Miała ona wyjaśnić dziewczętom rozumienie i znaczenie trzech cnót Boskich – wiary, nadziei i miłości oraz przymiotów uznawanych za podstawę pobożnych obyczajów – roztropności, sprawiedliwości, wstrzemięźliwości i męstwa. Nie tylko wyjaśnienie i odpytanie z ich zrozumienia było celem wychowania, kolejny krok stanowiła nauka praktyczna. Dziewczęta musiały mieć świadomość, że jedynie przestrzeganie ich w życiu może przyczynić się do zbawienia człowieka.

Elementem wychowania religijnego była też nauka rachunku sumienia, przygotowanie do spowiedzi i Komunii św. oraz sukcesywne wdrażanie do świadomego odbywania praktyk religijnych. Przypominano, iż zachowanie i stosowanie wyuczonych cnót i pobożnych obyczajów możliwe jest tylko dzięki modlitwom – krótkim, ale częstym, przystępowaniu do Najświętszego Sakramentu oraz życiu w pokorze, bojaźni Bożej i samokontroli swego postępowania.

<sup>99</sup> AKKr., rps Piotr Gembicki z łaski Bożej i Stolicy Apostolskiej Biskup Krak. Xiążę Siewierski, wielebnej w Chrystusie Panu Pannie Xieni...[dekret reformacyjny, 1643], sygn. A 17, k. 16.

<sup>100</sup> Tamże.

Dopełnieniem wychowania miało być nauczanie dziewcząt zachowania porządku w najbliższym otoczeniu, w pomieszczeniach, gdzie wspólnie mieszkały i przebywały, we własnych rzeczach, strojach czy na posłaniach. I tutaj praca mistrzyni stanowiła o rezultatach nauki. To ona powinna wyjaśniać, pokazywać, przypominać i sprawdzać wykonanie zaleceń, miało to stanowić o sukcesie wychowawczym. Uczennicom należało, poprzez ciągłe nadzorowanie, wszczepiać zasady utrzymania porządku, aby traktowały je jako jeden z elementów codziennej egzystencji.

Ważna była dbałość o schludność wokół siebie i wobec własnej osoby. Natychmiast po przebudzeniu się powinny nałożyć odzież, wykonać poranną toaletę i tak przygotowane czekać na rozpoczęcie zajęć. Mistrzyni miała obowiązek kontrolować strój wychowanek, przyzwyczajając je do noszenia skromnej odzieży, zgodnie z zaleceniem biskupa, który twierdził, że „*szaty ich nie mają być świetne, bogate i wstydlowi panięskiemu przeciwne*”<sup>101</sup>.

Wykwintność w strojach była krytykowana, podobnie zresztą jak i brak zajęć. Dlatego czas pobytu w szkole klasztornej należało wychowankom tak zorganizować, aby zawsze były czymś zajęte (pracą, nauką, modlitwą, zabawą). Do niepożądanych zachowań należało krzykliwe prowadzenie rozmów, hałasowanie, głośny śmiech. W takich wypadkach mistrzyni powinna zawsze reagować i uzmysławiać dziewczętom, że skromność i cichość w obejściu stanowi o dobrym wychowaniu każdej panny<sup>102</sup>.

Takie same ideały wychowawcze obowiązywały na pensji klarysek w II połowie XVII wieku. Porównując protokół wizytacji z 1685 roku z powyższym możemy stwierdzić, iż stanowi on przypomnienie i uzupełnienie wcześniejszych zaleceń. Dodatkowym elementem była uwaga, aby dziewczęta nie kontaktowały się z zakonnicami podczas nabożeństw w kościele<sup>103</sup>.

<sup>101</sup> Tamże, k. 18.

<sup>102</sup> Tamże.

<sup>103</sup> AKKr., rps Dekret reformacji na wizycie generalnej odprawionej przez Jaśnie Oświeconego Najwielebniejszego Jana Małachowskiego, z Bożej i apostołskiej łaski biskupa krakowskiego, księcia siewierskiego, w klasztorze panien zakonnych S. Klary przy kościele S. Jędrzeja krakowskim napisany i do wypełnienia pomienionym zakonnicom S. Klary podany roku 1685 dnia 7 sierpnia, sygn. A 18, s. 29-30.

Jeśli porównamy ideał wychowania realizowany na pensji klarysek z wzorcem przyjętym w szkole prezentek, to widoczne są znaczące podobieństwa. W ustawach prezentek z 1627 roku zapisano, że: „*Przedsięwzięcie albo koniec Domu ten jest, aby młode panny z dzieciństwa w bojaźni Bożej, uczciwych obyczajach i przystojnych stanowi swemu robotach były ćwiczone*”<sup>104</sup>. Konstytucje z 1660 roku jeszcze dokładniej precyzują przyjęte tam cele wychowania. W przedmowie fundatorka wskazuje na konieczność dobrego wychowania już od najmłodszych lat życia. A dobre wychowanie to ćwiczenie: „*Nie tylko w bojaźni Bożej, w uczciwych i chrześcijańskich obyczajach, ale też w robotach powierzonych, stanowi panięmskiemu przynależących, mając wgląd osobliwie na zachowanie uczciwości dziewiczej w panienkach*”<sup>105</sup>. Rozwinięcie tej myśli znajdujemy w Ustawach Domu Panięmskiego, stanowiących instrukcję prowadzenia szkoły prezentek, gdzie czytamy, że należy dbać o wychowanie ciała i duszy, o nauczanie słowem i przykładem<sup>106</sup>.

Nie powinno nas dziwić tak mocne akcentowanie w szkole prezentek, obok wychowania religijnego także robót praktycznych, bo przecież wychowankami Instytutu były w większości dziewczęta ubogie, a nauczanie ich prac związanych z zajęciami domowymi, szyciem, haftowaniem, cerowaniem, gotowaniem, zmywaniem naczyń, czy podawaniem do stołu dawało szansę na utrzymanie się w dorosłym życiu<sup>107</sup>.

Jeśli porównamy zakres wychowania religijnego i moralnego w szkole wizytek, to będzie on taki sam jak i na wspomnianych wcześniej pensjach. W dokumencie fundacyjnym czytamy, że najważniejsze jest: „*Wychowanie i ćwiczenia Panienek małoletnich w pobożności, obyczajów układności, w czytaniu, pisaniu y inszych pobożnych y przystojnych zabawach [...]*”<sup>108</sup>. Nie był zaś tak bardzo rozbudowany zakres nauki prac domowych. Ale gdybyśmy przyjrzelisi się bliżej

<sup>104</sup> Cyt. za: R. Gąsior, S. Matuła, *Szkola Sióstr Prezentek...*, s. 119.

<sup>105</sup> Przedmowa Fundatorki Domu Panięmskiego, w której się opisuje fundację, koniec i sporządzenie jego w: Ustawy Domu Panięmskiego Ofiarowania Najświętszej Panny Maryey podług Reguły Świętej Eufemii opisane z małym przydatkiem niektórych punktów w Krakowie na Szpitalny Ulicy, zatwierdzone przez bpa A. Trzebnickiego 13 I 1660 (wyd. 1698).

<sup>106</sup> Ustawy Domu Panięmskiego.

<sup>107</sup> Tamże, k. 26v-30; R. Gąsior, T. Matuła, *Szkola Sióstr Prezentek...*, s. 126.

<sup>108</sup> Cyt. za: F. S. Ignaszewska, *Historia fundacji...*, s. 74.

wychowaniu dziewcząt u duchaczek, to tam szczególny nacisk kładziono na wychowanie religijno-moralne i prace domowe, a naukę intelektualną pozostawiano na dalekim miejscu.

We wszystkich szkołach klasztornych w Krakowie najważniejsze było wychowanie religijno-moralne. Na ten aspekt działalności szkół zwracali uwagę podczas wizytacji biskupi i prowincjałowie. Realizacja jego następowała poprzez codzienne uczestnictwo we Mszy św., ponadto w niedziele i święta słuchanie kazań i katechizacji, uczestnictwo w nabożeństwach, przystępowaniu do spowiedzi, przyjmowaniu Komunii św. oraz codziennych modlitwach rano, wieczór, przed rozpoczęciem i po zakończeniu nauki, pracy, podczas posiłków. Najważniejszy był dobry przykład ze strony mistrzyni, wzajemna życzliwość, sumienność i dobre relacje między uczennicami oraz wspólne odprawianie ćwiczeń religijnych i nauka pieśni kościelnych. Kształtowanie właściwej moralności polegało na nauce wzajemnej miłości i życzliwości do siebie i do innych osób z otoczenia, szacunku, wystrzeganiu się przywłaszczania cudzych rzeczy oraz wdzięczności wobec rodziców, krewnych i innych osób.

Kolejnym aspektem pobytu w szkole klasztornej była nauka intelektualna. Rzadko na ten temat wypowiadali się zwierzchnicy klasztorów żeńskich, co stwarzało możliwość samodzielnego ustalania zakresu nauczanych przedmiotów w różnych konwentach.

W szkole prezentek w XVII i XVIII wieku wychowanie intelektualne polegało na nauce czytania, pisania, rachowania, katechizmu i śpiewu<sup>109</sup>. Jedną z wychowanek szkoły, która później wstąpiła do prezentek, siostra Angiela Minówna tak pisała o swojej pracy nauczycielskiej „[...] w różnych naukach i robotach, jak muzyce, takem drugim udzielała informując i ćwicząc tego wszystkiego, com sama umiała [...]”<sup>110</sup>. Pod koniec XVIII wieku nastąpiły zmiany wynikające z potrzeb w zakresie znajomości języków obcych. Prezentki zatrudniły guwernantki do nauki języków francuskiego i niemieckiego. Przedmiotów tych można było się uczyć dodatkowo, wnosząc stosowną opłatę<sup>111</sup>.

<sup>109</sup> Ustawy Domu Panińskiego, k. 28-30.

<sup>110</sup> R. Gąsior, T. Matuła, *Szkola Sióstr Prezentek...*, s. 125.

<sup>111</sup> APrKr., rps Wizyta Wielebnych Panien Czeskie zwanych, na Świętego Jana Ulicy umieszczonych [...] Feliksa Pawła Turskiego [...] 1791, sygn. A VI/I-10.

Wizytki jako pierwsze w Krakowie nauczały języka francuskiego od schyłku XVII wieku. Stąd zapewne tak duża popularność prowadzonej przez nie szkoły klasztornej. Ale i tutaj na pierwszym miejscu było wychowanie religijne a dopiero na następnym nauka francuskiego. O ich szkole pisano: „*Jest tu wiele panien na duchowne danych wywyczenie, przy którym uczą się oraz języka francuskiego, więcej jednak czasu trawiąc na modlitwie, aniżeli przy gramatyce francuskiej*”<sup>112</sup>. Program nauczania i rozkład tygodniowych zajęć zapisany został w kronice klasztornej. I tak „*Pacierz mówią po francusku, każda z nich kolejną mówi głośno, potem im przynoszą śniadanie. W poniedziałki, środy i piątki klasa się zaczyna przez słuchanie lekcji. We wtorki, czwartki i soboty, poczynają uczeniem ortografji. W pierwsze trzy dni uczą się arytmetyk, we wtorki i czwartki mają komponować kopie listów. Codzień mają czas na hafty i inne przednie roboty. O pierwszej godzinie mistrzyni zaczyna klasę, eksplikując im pod ten czas katechizm [...]. Podczas jedzenia zawsze ma jedna czytać głośno nabożną książkę, a pod ten czas mają się zachować w milczeniu [...]. Raz na tydzień dają lekcję polityki światowej, nauczając ich jak politycznie żyć mają, z jaką na świecie przystojnością i rozkaże im czynić ukłony i dygi, sposób wejścia do pokojów i komplementy, które się w każdej okazji czynić mają przed Ichmościami Państwem Rodzicami, pokrewnymi i gośćmi różnego waloru i kondycji. Mają się kłaść i być w łózkach o 9-tej godzinie. Jedna z mistrzyń wizytuje wszystkie*”<sup>113</sup>.

Był to program obowiązujący w XVIII wieku w wszystkich szkołach wizytek. Oprócz wychowania religijnego wychowanki musiały poznać zasady właściwego zachowania się w towarzystwie, nauczyć się podstaw z arytmetyki, katechizmu, umieć pisać listy, a z robót kobiecych wykonywać przede wszystkim hafty. Język francuski stanowił podstawę porozumiewania się, a każda uczennica musiała się nim biegle posługiwać. Dziwić może tylko fakt, iż kronikarka nie wspomina nic o języku polskim, który w pierwotnej wersji regulaminu stanowił jeden z przedmiotów nauczania i jest mało prawdopodobne, aby pominięto ten przedmiot w szkole krakowskiej.

<sup>112</sup> P. H. Pruszczyk, *Klejnoty Stołecznego miasta Krakowa*, Kraków 1861, s. 162; F. S. Ignaszewska, *Historia fundacji...*, s. 8.

<sup>113</sup> Archiwum Wizytek w Krakowie (dalej AWiKr.), rps Kronika wizytek krakowskich, s. 158; F. S. Ignaszewska, *Historia fundacji...*, s. 18-19.

Duże zapotrzebowanie na naukę języka francuskiego spowodowało, że wzorem wizytek zaczęto go wprowadzać na innych pensjach. Wstępujące w XVIII wieku do klasztoru norbertanek na Zwierzyńcu przedstawicielki możnych rodów posiadały w większości znajomość tego języka i najpierw one same nauczały go na pensji, a w II połowie XVIII wieku coraz częściej zatrudniano guwernantki<sup>114</sup>.

Wzmianki na temat zmian w programach nauczaniu pojawiają się także w XVIII wieku u klarysek. Panny świeckie nauczano czytania, pisania, rachunków, katechizmu, muzyki, śpiewu oraz robót kobiecych – haftowania i koronkarstwa. Wprowadzono też języki obce, zapewne były to francuski i niemiecki. W księgach wydatków klarysek z lat 1715-1788 odnotowano wydatki na podręczniki, kupiono arytmetykę praktyczną, katechizm, książkę do geografii, gramatykę niemiecką, co może sugerować zakres realizowanych programów nauczania. Ponadto w 1724 roku oprawiono żywoty świętych stanowiące podręcznik przeznaczony do edukacji pań świeckich. Oznacza to, że kształcono je poprzez literaturę hagiograficzną<sup>115</sup>.

Należy pamiętać, iż nauczanie w szkołach klasztornych do schyłku XVIII wieku miało charakter indywidualny a zakres zdobytej wiedzy uzależniony był od wymagań rodziców, umiejętności nauczycielek zakonnych i guwernantek oraz możliwości intelektualnych uczennic. Zmiany w zakresie organizacji szkół i wprowadzenie jednolitych, państwowych programów nauczania, nastąpiło na początku XIX wieku<sup>116</sup>.

\* \* \*

Podsumowując należy stwierdzić, iż największy wkład w edukację dziewcząt w Krakowie miały w XVII i XVIII wieku wniosły prezentki, klaryski, wizytki i norbertanki. Wychowanie i nauczanie było zgodne z zapotrzebowaniem społecznym. Liczba dziewcząt korzystających z tej formy edukacji była niewielka, co wynikało z istniejących w tych czasach przekonań, dotyczących nauczania dziewcząt. Dopiero

---

<sup>114</sup> A. Rybak, H. Otorowska-Wróńska, *Szkola PP. Norbertanek...*, s. 13.

<sup>115</sup> E. Sander, *Działalność edukacyjna...*, s. 141, 154.

<sup>116</sup> Por. A. Szylar, *Działalność oświatowa benedyktynek sandomierskich w latach 1616-1865*, Lublin 2002.

w II połowie XVIII wieku do wykształcenia kobiet zaczęto przykładać większe znaczenie.

---

ANNA SZYLAR

**UPBRINGING AND EDUCATION OF GIRLS  
IN CONVENT SCHOOLS IN KRAKÓW (CRACOW)  
IN THE 17<sup>TH</sup> AND 18<sup>TH</sup> CENTURY**

**Summary**

The article deals with the upbringing and education of girls in convent pension schools in Cracow, which fulfilled the role of schools and dormitories. The paper takes into consideration the time span between the turn of the 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> centuries and the beginning of the 19<sup>th</sup> century. It has been determined by the changes in the organisation of convent schools, which took place after the Council of Trent and the third partition. The article makes use of accessible studies and source materials gathered in the archives of Cracow convents, the national Archive in Cracow, the Jagiellonian University Archives and the Library of the Polish Academy of Sciences (PAN) in Cracow.

Cracow in the 17th and 18th century constituted a centre of women's convent life – it had the largest number of convents of all the cities of the Polish Republic and the highest number of nuns.

Schools were run by nuns in several convents, only the Carmelite sisters did not teach girls. The institution constituted especially for the purpose of bringing up and educating girls was the Presentation Order.

Schools were located in convents behind the enclosure, teaching was executed by nuns called the *matrons of secular maidens* and since the half of the 18<sup>th</sup> century also by secular women teachers.

All schools attached most importance to religious education and character formation of girls. Education consisted in teaching reading, writing, arithmetic and the so called women's tasks, whose scope depended on the kind of convent. Since the 1680s French language was also taught in the Visitation Convent. In most convent schools in the second half of the 18<sup>th</sup> century changes were made in teaching programmes, which were adapted to the changing social needs. Wards were girls of bourgeois and noble origin. The residence at pension school was payable, although several poor girls were admitted free of charge. Convent pension schools were in those times the only educational institutions for girls.

Translated by Hanna Rybkowska



